

**ROZMOWA** z Małgorzatą Pieńkowską, aktorką

# Seriale, teatr i wakacje



Małgorzata Pieńkowska i Robert Moskwa w „M jak Miłość”

Monodram „Zofia”



FOT. AGENCJA W-IMPACT, MARTA ANKIERSZTEJN

• **Widzom kojarzy się pani głównie z rolą Marysi Rogowskiej w „M jak miłość”, tymczasem tej jesieni zobaczymy panią również w nowym wcieleniu: dołącza pani do „Drugiej szansy” w TVN. Kogo pani w niej zagra?**

- Mamę Sary Daymer (w tej roli Magdalena Boczarska - przyp. aut.), czyli gwiazdy filmowej, którą poznaliśmy już dobrze w pierwszej serii. Pojawienie się mojej bohaterki pozwoli lepiej zrozumieć tę postać i rzuci światło na tajemnice z jej przeszłości, które ukształtowały tak, nie inaczej jej osobowość. W moim wątku pojawi się jeszcze Igor Michalski, który zagra męża mojej bohaterki, a także Ewa Złotowska w roli sąsiadki i kilkuletni chłopiec, który okaże się tu kluczową postacią. Więcej nie chcę opowiadać, żeby nie zepsuć oglądającym niespodzianki. W każdym razie liczę, że będzie to dla mnie, i przede wszystkim dla widzów, ciekawa odmiana.

• **No właśnie: co na to twórcy „M jak miłość”? Nie mieli nic przeciwko temu, by jedna z ich sztandarowych gwiazd zagrała u konkurencji?**

- Dziękuję za to pytanie, bo już czytałam na którymś z portali, że z powodu dołączenia do obsady „Drugiej szansy” odchodzę z „M jak miłość” (śmiech). Nie ma takiego tematu i nigdzie nie odchodzę. Są to zupełnie inne seriale, inny odbiorca, inna pora emisji, nadto zawód aktora polega właśnie na tym, by grać rzeczy różnorodne: taka jego istota i sens. W dodatku tak się szczęśliwie składa, że praca ta nie zabiera się terminami - zdjęcia do „Drugiej szansy” trwają obecnie, na planie „M jak mi-

łość” mamy obecnie przerwę wakacyjną, tak więc twórcy „Emki” nie mieli nic przeciwko.

• **Uchyli pani rąbka tajemnicy: jakie decyzje podejmie Maria? Czy zdecyduje się ponownie na życie u boku wiarołomnego męża, Artura (w tej roli Robert Moskwa), czy jej serce będzie wciąż biło dla Bilskiego (w tej roli Zbigniew Strój)?**

- Pojęcia nie mam! Scenarzyści pod kierownictwem Aliny Puchały wciąż zaskakują mnie samą i jeszcze nie wiem, jaki los zgotują mojej Marysi (śmiech). W odcinkach, które nakręciliśmy przed wakacjami, kwestia: Artur czy Robert nie została jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta. Zdradzę tylko tyle, że nic nie będzie ani proste, ani tym bardziej oczywiste. Spodziewam się, że uda nam się zaskoczyć wiernych fanów „Emki”.

• **Jesienią wraca też pani z monodramem „Zofia” na deski Teatru Polonia Krystyny Jandy.**

- Owszem i jestem bardzo wdzięczna pani Krystynie, że wzięła mnie pod opiekę, wraz z przedstawieniem, którego inicjatorem był dyrektor Narodowego Centrum Kultury, Krzysztof Dudek. Reżyserem „Zofii” jest Benjamin Bukowski, a tytułowa bohaterka to pani Zofia Rodowicz - matka porucznika Jana Rodowicza ps. „Anoda” - harcerza, żołnierza Szarych Szeregów i AK oraz Delegatury Sił Zbrojnych, który zginął 7 stycznia 1949 roku w niewyjaśnionych okolicznościach, po zatrzymaniu przez UB w Wigilię 1948 roku. Rzecz jest mocna i zbiera doskonale recenzje - i z lewa i z prawa. Zapraszam we wrześniu do Teatru Polonia.

• **Talent organizacyjny ujawniła pani kilka lat temu, produkując własny spektakl, oparty na sztuce amerykańskiego pisarza, Daniela Gordona, pt. „Więzi rodzinne”. Wystawia go pani jeszcze?**

- Od czasu do czasu jeździmy z nim po kraju, w obsadzie, poza mną, znajdują się także Małgorzata Niemirska, Joanna Jeżewska, Marta Wardyńska. Tu klimat jest lżejszy, historia super śmieszna, ale i tak pod koniec połowa pań płacze, bo może wzruszać.

• **Rozmawiamy cały czas o pracy, a lato w pełni: wygospodaruje pani chwilę na urlop?**

- Obowiązkowo! Każdy powinien znaleźć czas na odpoczynek, ja wybieram się na obóz kondycyjny, będę biegać, grać w tenisa, uprawiać jogę, medytować. Wakacje to też moment, w którym staram się dłużej pobyc z swoją ukochaną córką, Inką - odkąd wyjechała na studia do Wrocławia, mam ciągle niedosyt jej obecności koło mnie.

• **Córka postanowiła iść w pani ślady - studiuje aktorstwo w PWST - a ponoć odradzała jej to pani z całych sił!**

- Nie tyle ja, ile ona: zawsze twierdziła, że to zawód nie dla niej. Zdecydowała się na dziennikarstwo, zrobiła licencjat i nagle... przyszło olśnienie! Dziś jest po drugim roku, spełniona, zachwycona.

• **Wróży jej pani karierę aktorską?**

- Trudno mi o tym mówić obiektywnie, to moja córka! W każdym razie życzę jej samych sukcesów i szczęścia na wszystkich drogach, jakimi zdecyduje się podążać przez życie...

ROZMAWIAŁA: MAJA KRÓL